

Dni świętej pamięci o życiu i śmierci

Listopad to miesiąc szczególnej zadumy i refleksji. W tych dniach, gdy przyroda powoli zasypia, nasze myśli kierują się ku tym, którzy odeszli. 1 listopada – Uroczystość Wszystkich Świętych i 2 listopada – Dzień Zaduszny (Zaduszki) są w polskiej tradycji czasem modlitwy, wspomnień i wdzięczności wobec zmarłych. To wyjątkowe dni, w których duch pamięci o bliskich łączy pokolenia i jednoczy rodziny. Pierwszy dzień listopada to święto radości – wspominamy wtedy wszystkich świętych, zarówno tych znanych z historii Kościoła, jak i tych anonimowych, którzy swoim życiem zasłużyli na niebo. To czas, kiedy Kościół oddaje cześć tym, którzy osiągnęli świętość, a jednocześnie przypomina, że każdy z nas jest powołany do świętości. Tego dnia Polacy tłumnie odwiedzają cmentarze, przynosząc kwiaty i zapalając znicze na grobach swoich bliskich. 2 listopada to dzień szczególnej modlitwy za zmarłych – tych, którzy jeszcze oczekują pełni zjednoczenia z Bogiem. Wierni uczestniczą w Mszach Świętych, procesjach i wspomnieniach, ofiarowując modlitwy, odpusty i dobre uczynki za dusze w czyśćcu. W ten sposób wyrażamy naszą wiarę w świętych obcowanie, czyli duchową więź między żywymi a zmarłymi. Modlitwa za zmarłych ma głęboki sens – jest wyrazem miłości, pamięci i nadziei. Choć nie możemy już pomóc naszym bliskim w sposób materialny, możemy otoczyć ich duchowym wsparciem, prosząc Boga o dar nieba dla nich. Te pierwsze dni listopada przypominają nam, że śmierć nie kończy ludzkiego życia, lecz jest przejściem do wieczności. Modlitwa staje się więc mostem łączącym dwa światy – nasz ziemski i ten, do którego zmierzają dusze zmarłych. Jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli tych dni jest znicz. Zapalony na grobie staje się znakiem pamięci, ale również symbolem życia wiecznego i nadziei – że nawet w ciemności śmierci płonie światło zmartwychwstania. Migoczące światełka tworzą niezwykłą

atmosferę cmentarzy, przypominając, że pamięć o zmarłych nigdy nie gaśnie. Nieodłącznym elementem listopadowych dni są chryzantemy. Te piękne, odporne na chłód kwiaty symbolizują szacunek, powagę i trwałość uczuć. W wielu krajach są one kwiatami żałoby, ale w Polsce stały się przede wszystkim wyrazem miłości i pamięci o tych, którzy odeszli. Ich kolorowe płatki wnoszą na cmentarze odrobinę ciepła i życia. W polskiej tradycji cmentarz to nie tylko miejsce spoczynku, ale też symbol wspólnoty żywych i umarłych. W tych dniach staje się on miejscem spotkań rodzinnych, rozmów i wspomnień. W ciszy alejek słychać modlitwy, a zapalone znicze tworzą morze świateł, które rozjaśnia listopadowy mrok. To czas, kiedy z szacunkiem pochylamy głowy, pamiętając, że każdy płomień to znak miłości i wdzięczności. Wspomnienie zmarłych to piękny zwyczaj, który przypomina, że śmierć nie kończy więzi między ludźmi. Pamiętając o tych, którzy odeszli, uczymy się wdzięczności, pokory i nadziei. Zapalony znicz, bukiet chryzantem czy chwila modlitwy – to małe gesty, które łączą nas z przeszłością i przypominają, że pamięć jest formą miłości, która nigdy nie gaśnie. [ks. Krzysztof]

Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”

XXV Dzień Papieski w naszej Parafii. 12 października razem wesprzyjmy edukację młodzieży.

Stypendyści – wolontariusze będą kwestować:

– Na każdej mszy niedzielnej w kościele pw. Bożego Ciała i św. Norberta

– W kościele pw. św. Anny na mszy o godz. 9.00

Przygotowane atrakcje:

- loteria fantowa, w której wylosować można między innymi ręcznie wykonane przez wolontariuszy bransoletki, różańce, breloki wydrukowane na drukarce 3D**
- modelowanie balonów**
- kiermasz kremówek.**

W niedzielę pod kościołem pw. Bożego Ciała i św. Norberta można nabyć kremówki przywiezione z wybitnej oleskiej cukierni (Cukiernia Wrocławska R.B Mencil). **Cały dochód uzyskany tego dnia zostanie przekazany na stypendia fundacji "Dzieło Nowego Tysiąclecia".**

Ks. Krzysztof

Organizowany corocznie Dzień Papieski służy upamiętnieniu pontyfikatu św. Jana Pawła II. Jest to jeden z filarów działania fundacji "Dzieło Nowego Tysiąclecia. Kolejnym kluczowym działaniem fundacji jest prowadzenie programu stypendialnego.

Program stypendialny. Stypendia przyznawane są zdolnej młodzieży pochodzącej z niezamożnych rodzin z małych miast i terenów wiejskich w oparciu o zatwierdzony przez Zarząd Fundacji Regulamin przyznawania stypendiów edukacyjnych Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Fundacja rozpoczęła swoją działalność, przyznając stypendia 500 osobom. Dziś, dzięki hojności Polaków, program obejmuje prawie 2000 młodych ludzi z całej Polski, co jest możliwe tylko dzięki ofiarności i dobrej woli społeczeństwa.

Opolscy stypendyści – studenci. W Opolu studiuje jedenastu stypendystów fundacji. Wdzięczni za pomoc w wyrównaniu szans edukacyjnych włączają się w zbiórkę.

Stypendystka Marta

Różaniec – dar Maryi z Fatimy

13 maja 1917 roku w Fatimie w Portugalii Matka Boża ukazała się trójce dzieci: Łucji, Hiacyncie i Franciszkowi. Maryja prosiła ich, aby codziennie odmawiali różaniec w intencji pokoju i nawrócenia grzeszników. W jednym z objawień powiedziała wyraźnie: *„Odmawiajcie codziennie różaniec, aby uzyskać pokój dla świata i koniec wojny.”*

Te słowa sprzed ponad stu lat wciąż są aktualne – może nawet bardziej niż kiedykolwiek.

Różaniec nie jest bowiem tylko modlitwą „dla starszych osób” – to potężna broń duchowa, o czym przypominał też św. Jan Paweł II, nazywając różaniec „modlitwą serca”.

Kiedy biorę do ręki różaniec, mam poczucie, że nie jestem sam. Maryja idzie ze mną krok po kroku, a tajemnice życia Jezusa i Jego Matki stają się światłem także dla mojego życia. Różaniec prowadzi mnie do ciszy i skupienia, uczy wytrwałości i zaufania.

Co daje mi modlitwa różańcowa?

Pokój serca – nawet gdy wokół panuje chaos, mogę wewnętrznie odetchnąć.

Nadzieję – różaniec przypomina, że dobro i miłość zwyciężą każdą ciemność.

Siłę – w chwilach trudnych czuję, że Maryja naprawdę mnie wspiera.

Bliskość z Bogiem – uczę się patrzeć na świat oczami Jezusa i Jego Matki.

Fatima przypomina, że różaniec może zmienić bieg historii – ale zaczyna się od przemiany mojego serca. Kiedy modlę się, proszę o pokój w świecie, ale także o zgodę w mojej rodzinie, klasie czy pracy.

Maryja nie prosi o rzeczy niemożliwe. Wystarczy dziesiątka różańca dziennie – kilka minut ciszy, które mogą przynieść ogromne owoce. To mały krok, który powoli zmienia mnie, a przez to i świat wokół mnie.

[ks. Krzysztof]

Moc Eucharystii – To czyńcie na Moją pamiątkę

Ludzka pamięć jest wszechstronna. Częściej odwołujemy się do zdarzeń z przeszłości, wspominamy minione wakacje, spotkane osoby. Wspominamy bliskich, którzy już odeszli. Ale pamięć sięga również w przyszłość. Staramy się pamiętać, że za kilka dni mamy wizytę u lekarza, że ktoś ma urodziny, że w następnym roku czeka nas piękny jubileusz. W istocie pamięć, choć sięga daleko w przeszłość lub w przyszłość, staje się uobecnieniem. Tak jak Eucharystia, która też jest uobecnieniem tego, co miało miejsce dwa tysiące lat temu, i nawet za następne dwa tysiące lat będzie tym samym, uobecnieniem Chrystusowej ofiary dla nas i dla naszego zbawienia. *To czyńcie na moją pamiątkę* – te słowa Pana Jezusa dają nam pewność, że każda sprawowana Msza święta uobecnia Jego bliskość i żywą skuteczność Jego zbawczej ofiary. Każda Msza święta ma swój czas, ma swoją godzinę, i każda dokonuje się ponad czasem. Jej zbawienne skutki sięgają odległej przeszłości, i mocą zbawienia dotykają teraźniejszość i przyszłość każdego człowieka.

Ocalona w tragedii na WTC w Nowym Jorku kobieta, Polka, uciekając z miejsca katastrofy uświadomiła sobie, że niedawno jej bliscy w Polsce zamówili za nią Mszę św., która była odprawiana właśnie w tej godzinie, w której została ocalona. Podczas Eucharystii spotyka się cały czas i wieczność Pana Boga, i Jego plany wobec człowieka. Jak niezwykła, jak cudowna jest moc każdej Mszy św. dla tych, którzy właśnie w niej uczestniczą, i dla tych których nie ma, i tych, którzy już odeszli z tego świata, za których właśnie jest sprawowana.

Otwieramy *Księgę intencji mszalnych* na przyszły rok. Prosząc o odprawienie Mszy św., czy to za siebie, czy za kogoś bliskiego, żywego albo już zmarłego, prosimy o dar niezwykły, decydujemy się na coś najpiękniejszego. Prosimy o uobecnienie daru zbawienia, jakim jest każda ofiara eucharystyczna – Jezus żywy, Bóg zbawiający, Bóg, który błogostawi żywym i umarłym. Księga intencji jest *Księgą zbawienia*. Mnóstwo nazwisk, żywych i umarłych. To *Księga wielkiej pamięci i wdzięczności* za dobroć Pana Boga względem każdego z nas. Także tych, którzy już umarli, a potrzebują mocy naszej modlitwy, ukrytej w Eucharystii, dla własnego zbawienia. *To czyńcie na Moją pamiątkę*. Bądźmy wspaniałomyślni w naszej pamięci eucharystycznej. Niech nie ujdzie naszej uwadze żadna osoba i żadna ważna sprawa, którą można by ogarnąć hojnością łaski Bożej uobecniającej się w każdej Eucharystii. Nie bądźmy skąpcami, którzy żałują komukolwiek tej łaski, jaka zawiera się w hojności Pana Jezusa, który zbawia w Eucharystii.

Pamiętajmy o sobie i o naszych bliskich, módlmy się za Kościół i naszą parafię, prosimy Boga o pokój, i o nawrócenie naszych bliskich, którzy odwrócili się od Pana Boga. Błagajmy o zbawienie dla naszych zmarłych, i tych o których nikt nie pamięta. Bądźmy misjonarzami w naszym środowisku i prosimy za naszych sąsiadów, których nigdy nie widzimy wychodzących w Dzień Pański do kościoła. Nie zapominajmy o chorych i przeżywających różne trudności życiowe. *Polecam przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błaganie,*

dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: Jest to bowiem dobre i miłe w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. To słowa z dzisiejszej niedzieli skierowane do nas. [ks. Proboszcz]

Wezwanie do Krzyża Świętego

Boże wszechmogący, który poniosłeś śmierć

na drzewie osobliwym za moje grzechy – bądź ze mną.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – ulituj się nade mną.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – bądź moją nadzieją.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – miej litość nad nami.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – odwróć ode mnie wszelką broń ostrą.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – wklej we mnie wszelkie dobro.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – odwróć ode mnie wszelkie zło.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – spraw abym doszedł do drogi zbawienia.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – odwróć ode mnie wszelką napaść śmiertelną.

Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa – odwróć ode mnie każdy upadek grożący duszy i ciału.

Niechaj na zawsze uwielbiam Święty Krzyż Jezusa Chrystusa.

Jezusie z Nazaretu ukrzyżowany – ulituj się nade mną.

Spraw aby zły duch niewidoczny uciekł na wieki. **Amen.**

Na cześć Drogocennej Krwi Jezusa Chrystusa, na cześć Jego Wcielenia, przez które doprowadził nas do życia wiecznego tak prawdziwie jak to, że Jezus Chrystus narodził się w dniu Bożego Narodzenia, a ukrzyżowany został w dniu Wielkiego Piątku: Ojczy Nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu... (2 razy).
Amen

O Krzyżu błogosławiony, któryś dźwigał tego, którego niebiosy i ziemia ogarnąć nie mogą! Krzyżu przyozdobiony członkami Zbawiciela, przed Tobą trwożą się źli, Ciebie czczą Aniołowie, na Ciebie z największym zdumieniem patrzą wszystkie stworzenia. O Krzyżu błogosławiony, zadatku chwały, Znak zwycięstwa! Tobie śmiertelni zawdzięczają nowe życie. Ty sprawiasz, że ci, co byli łupem szatana, stają się przez łaskę dziećmi Boga. O Krzyżu przesławny, ześlij na nas Swe błogosławieństwo, bądź nam obroną, aby Pan, który uczynił Cię narzędziem Odkupienia, wyniósł nas do uczestnictwa w Swej Chwale. Jemu Chwała i dziękczynienie na wieki. **Amen.**

O Krzyżu święty, na którym Chrystus Pan był ukrzyżowany, oto ja, nędzny grzesznik, do stóp Twoich upadam i całując Twe święte Drzewo, obciążone drogim skarbem ciała Zbawiciela mojego, przyciskam Cię do niegodnych ust moich, powtarzam stokrotnie: bądź uczczony, bądź uwielbiony, o Krzyżu święty, Krzyżu najdroższy Jezusa Chrystusa. Drzewo Twe twarde, słodkie wydaje owoce i woń z niczym nie porównaną. **Amen.**

Dziękczynienie za plony –

Dożynki

Czas dożynek jest w naszej tradycji nie tylko radosnym świętem zakończenia żniw, ale nade wszystko momentem wdzięczności. To szczególna chwila, w której jako wspólnota parafialna pochylamy się przed Bogiem, uznając, że wszystkie dary ziemi i owoc ludzkiej pracy są Jego błogosławieństwem.

Współczesny świat tak często przyzwyczajają nas do obfitości, że zapominamy o źródle wszelkiego dobra. Tymczasem każdy bochen chleba, każdy owoc, każde ziarno przypomina o trudzie rolników i ogrodników, a nade wszystko o trosce Stwórcy, który daje wzrost.

Dożynki to także czas wspólnoty. W pięknym wieńcu dożynkowym splatają się kłosa zbóż, kwiaty, warzywa i owoce – obraz jedności i różnorodności. Tak samo my, jako Kościół, jesteśmy różni, a jednak tworzymy jedno Ciało Chrystusa.

Dlatego dziś chcemy szczególnie podziękować rolnikom i wszystkim, którzy pracują na roli, w sadach, ogrodach i gospodarstwach. Ich codzienny trud, często niezauważany, jest fundamentem naszego życia. Chleb, który trafia na nasze stoły, rodzi się dzięki ich wysiłkowi i Bożej łasce.

Niech tegoroczne święto plonów będzie dla nas okazją do modlitwy wdzięczności, ale i do refleksji: czy potrafimy dzielić się tym, co mamy? Czy doceniamy wartość chleba, którego nie może zabraknąć na żadnym polskim stole?

Zanieśmy więc Bogu nasze dziękczynienie i prośmy, aby błogosławił wszystkim, którzy pracują na roli. Niech kolejny rok przyniesie im obfite owoce pracy, a nam – serca pełne wdzięczności i otwartości. **[ks. Krzysztof]**

Witaj szkoło – żegnajcie wakacje

Po dobrych dwóch miesiącach znowu trzeba się przestawić na tryb szkolny. Wakacje mają swoje prawa (albo raczej ich trochę brakuje), rok szkolny rządzi się swoimi zasadami, a jest ich całkiem sporo. Począwszy od kompletowania przyborów szkolnych, podręczników, plecaków i wielu innych akcesoriów. Podczas wakacji w szkole i wokół niej panuje cisza, nie słychać dzwonek, na plac szkolny co godzinę nie wylegają tłumnie uczniowie. Już od jutra wszystko się zmieni. Nauczyciele i uczniowie rozpoczną systematyczną pracę, również rodzice. Rozlegnie się pierwszy dzwonek, na chodnikach pojawią się dzieci idące do szkoły i powracające z niej. Pojawią się nowe problemy i zadania, które nazywamy szkolnymi. Przede wszystkim rozpocznie się nauka w poszczególnych klasach, na poszczególnych poziomach. Nauczanie języka ojczystego, języków obcych, matematyki, historii, przyrody, plastyki, informatyki, i religii.

Większość dzieci tęskni za wakacjami, ale te same dzieci tęsknią również za szkołą. Tęsknią za swoimi rówieśnikami z klasy, ale także za ulubionymi nauczycielami i wychowawcami, których kochają. Ta tęsknota skrywa w sobie także pragnienie zdobywania wiedzy, poznawania świata. Rodzina, ale również szkoła, uczy życia, wprowadza w życie. Pomaga w poszerzaniu wiedzy, ale uczy też, krok po kroku, zdobywania mądrości. Tej ostatniej zapewne najbardziej uczy samo życie, ale jakże często szukamy punktów odniesienia w doświadczeniach szkolnych, wspominając mądrych nauczycieli, a jeszcze bardziej rodziców, którzy dyskretnie i rozsądnie, po prostu we właściwy sposób, słowem i przykładem, towarzyszyli swoim dzieciom.

W tym procesie niewątpliwie szczególną rolę odgrywają lekcje religii. Na razie trudno wyobrazić sobie, po dokonanej reformie, nowy kształt nauczania tego przedmiotu. Lekcja

religii, pośród wszystkich innych przedmiotów, ma przecież swój wyjątkowy charakter. Na lekcjach religii uczniowie nie uczą się przecież wyłącznie zasad, przykazań i prawd wiary. Prawdy wiary i prawa matematyki, czy reguły języka, wydają się być czymś zupełnie innym. Przyswajanie reguł matematyki też wymaga jakiegoś poziomu wiary, jednak poznawanie żywego Boga, bez wiary obejść się nie może. Ograniczenie lekcji religii do jednej godziny tygodniowo nie musi oznaczać wielkiej klęski, jeśli nasze dzieci bardziej przybliżą się do żywego Kościoła i sakramentów świętych. Nauczanie religii, nawet w wymiarze trzech godzin tygodniowo, jeśli nie jest powiązane z życiem kościelnym (Msza niedzielna, szkolna, regularna spowiedź i częsta Komunia Święta), nie spełni swojego zadania.

Witaj Szkoło Kochana! Niech Duch Święty zamieszka w murach naszej szkoły, w salach wszystkich szkół. Niech zamieszka, z całą obfitością swoich darów, w sercach Dyrekcji, Nauczycieli, Wychowawców i Katechetów. Niech zamieszka w bogactwie przekazywanej wiedzy, ale i miłości. Św. Jan Paweł II pisał: *Miłość mi wszystko wyjaśniła, miłość wszystko rozwiązała.* Wszystkim uczniom i ich rodzicom, także opiekunom, życzymy pełni miłości Ducha Świętego na ten nowy rok szkolny. [ks. proboszcz].

Wasz nowy ks. Wikary

Pochodzę z parafii Bożego Ciała w Oleśnie. Urodziłem się 11 czerwca 1991 roku jako syn Magdaleny i Eryka. Tam dorastałem i tam również ukończyłem szkołę średnią o profilu technicznym. Podczas studiów teologicznych zainteresowałem się szczególnie nauką Ojców Kościoła. Moja praca magisterska dotyczyła obrazu Chrystusa jako Uzdrowiciela w pismach św. Jana Chryzostoma i św. Hieronima, a pisałem ją pod kierunkiem ks. prof. dr. hab.

Norberta Widoka.

Na obrazku prymitywnym umieściłem słowa Pana Jezusa: „Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą”. To zdanie towarzyszy mi w kapłańskiej drodze i staram się nim żyć na co dzień.

Przez ostatnie dwa lata posługiwałem jako wikariusz w parafii św. Józefa w Opolu-Szczepanowicach. Teraz Pan Bóg posyła mnie tutaj – do Was. Cieszę się, że mogę być częścią tej wspólnoty i razem z Wami kroczyć drogą wiary.

Proszę Was o modlitwę i otwartość serc, a ze swojej strony obiecuję służyć Wam najlepiej, jak potrafię.

Z kapłańskim pozdrowieniem ks. Krzysztof Renchen.

Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – Matki Boskiej Zielnej

15 sierpnia w Kościele katolickim obchodzony jest dzień Matki Boskiej Zielnej. Było to zawsze bardzo uroczyste i radosne święto. Powszechnie łączono je z wierzeniami i zwyczajami dożynkowymi. Według wierzeń tego dnia Matka Boska z Dzieciątkiem chodziła po polach i święciła zioła i kwiaty. W tradycji ludowej Maryja czczona jest jako patronka ziemi. W połowie sierpnia przyroda jest w największym rozkwicie. To w tym czasie przypada czas zbiorów i najbujniejszego kwitnienia wonnych ziół. Do dziś święto Matki Boskiej Zielnej jest dniem wolnym, kiedy wierni udają się do kościoła na mszę.

Dawniej na Zielno, jak na Śląsku nazywane jest to święto,

gospodynie lub ich córki zносиły obowiązkowo do kościoła bukiety lub wiązanki ziół i kwiatów polnych, zebranych poprzedniego dnia z łąk i ogrodów. Między zielinami (ziołami) znajdowały się: makówki, macierzanka, wrotycz, nawłóć, rozmaryn, mięta, melisa, dziurawiec, dziewanna, rumianek, chabry, len, nagietek i inne zioła, niektóre akurat kwitnące o tej porze roku oraz kwiaty. Czasami do bukietów, które musiały być rozłożyste i miały wysokość około 30 cm, dodawano także zboża i owoce. Nie poświęcono natomiast roślin pastewnych: łąbinu, koniczyny czy lucerny, ponieważ spożywały je zwierzęta. Wierzą, że poświęcenie przez kapłana bukietu powiększa uzdrawiającą moc ziół w nim zawartych, które dzięki pokropieniu wodą święconą zyskują wręcz magiczną i cudowną moc uzdrawiającą, ochronną i zapewniającą pomyślność i powodzenie.

15 sierpnia w kościele katolickim jednocześnie obchodzona jest uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Jest to najstarsze święto maryjne w kalendarzu liturgicznym. Wśród teologów nie było przez wieki zgodności, czy Maryja została wzięta do nieba za życia czy po śmierci. Dlatego też często używano sformułowania „zaśnięcie”. W Kościele Wschodnim do dziś święto to jest nazywane Zaśnięciem albo Odpoczynieniem, podczas gdy na Zachodzie mówi się o Przejściu albo Wniebowzięciu.

Pius XII, ogłaszając dogmat, nie rozstrzygnął sporu, używając sformułowania „po zakończeniu ziemskiego życia”. Dopiero Jan Paweł II w katechezie 25 czerwca 1997 r. postawił pytanie: „czy jest możliwe, aby Maryja z Nazaretu doświadczyła w swym ciele dramatu śmierci?”. I odpowiedział, że tak, bo choć śmierć według Biblii jest karą za grzech, a Maryja została zachowana od grzechu, to jednak „z chwilą, gdy Chrystus umarł, byłoby trudno przyjąć coś przeciwnego w odniesieniu do Jego Matki”. Według tradycji Zaśnięcie NMP mogło się dokonać ok. 45 r. na Górze Syjon, gdzie od IV w. istnieje bazylika (kilkakrotnie burzona i odbudowywana) utożsamiana z

Wieczernikiem i miejscem zaślnięcia. Według innych źródeł św. Jan Apostoł miał zabrać Maryję ze sobą do Efezu i tam miała Ona zakończyć swe ziemskie życie. [ks. Adam]

Modlitwa dla członków rodziny osoby uzależnionej

Panie Jezu Chryste, dziękuję Ci przede wszystkim za wiarę, ponieważ bez niej już nie wiedziałbym, jak żyć, jak wytrzymać pod krzyżem naszej rodziny. Razem z ojcem chorego chłopca z Ewangelii wołam: „Wierzę, Panie, zaradź memu niedowiarstwu!”. Nieraz zadaję sobie pytanie: jak długo musimy jeszcze wytrzymać pod tym krzyżem? Wtedy zapominam o tym, że nasz krzyż to przecież również Twój krzyż. Dlatego chcę już nie tyle patrzeć na własne cierpienie, co raczej rozważać Krew Twoich ran przelaną dla zbawienia całego świata.

Jezu, nasz Zbawicielu, tak bardzo pragniemy zdrowia i leczenia dla naszej bliskiej osoby. Chcemy wszystko uczynić, aby znaleźć pomoc u specjalistów od leczenia uzależnień. Chcemy z cierpliwością stworzyć warunki, które pozwolą na przyjęcie leczenia ciała i duszy. Chcemy z miłości wymagać tego, co potrzebne oraz unikać litości, która bardziej niszczy niż buduje. Niech moc Twojej Krwi wspiera nas w walce z własną słabością i daje nam mądrość, abyśmy wiedzieli, kiedy mamy stawiać warunki, a kiedy darować i przebaczać. Daj nam szacunek wobec tych, którzy są chorzy, ochroń nas od wszelkich wyrazów osądzania i potępiania. Błagając o leczenie i nowe zdrowie dla naszego bliskiego, pragniemy żyć w jedności i pokoju rodziny chrześcijańskiej. Jeżeli jednak krzyż naszej rodziny służy bardziej Twoim celom zbawienia, daj nam wiarę i wytrwałość do końca, aby nasza krew razem z Twoją przyczyniła

się do ratowania wielu ludzi. **Amen.**